Przedstawicielstwo na Amerykę: Mss. Antonette Kopeć, 9205, Conant Av., Hamtramck, Mich. U. S. A.

Opłacono ryczałtem | Tarnów, dnia 4 października 1936 r. | Cena numeru 15 gr

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok II. | Redakcja i Administracja: Tarnów, Pasaż Tertila | Telefon Nr 1001 | Nr 37

Oddziały: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Mielec, Mościce, Tuchów, Zakliczyn, Żabno

Warszawa, konto P. K. O. 59.963 | (Godziny urzędowe w dni powszednie od 8—13 i od 15—19) | Kraków, konto P. K. O. 411.600

Budujmy szkoły powszechne!

Potrzeby nasze w dziedzinie budownictwa szkolnego są tak wielkie, że ani samo Państwo, ani same gminy, ani samo społeczeństwo nie może podołać obowiązkom. Tylko wspólny wysiłek tych trzech czynników może sprostać zadaniu. Z inicjatywy grona ludzi dobrej woli powstałe w r. 1933 Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych postanowiło choć w części przeciwdziałać ujemnym skutkom całkowitego zahamowania akcji budowy szkół powszechnych, gdyż gminy bez pomocy finansowej z zewnątrz nie były w stanie szkół budować. Towarzystwo musiało zatem częściowo przejąć na siebie niesienie pomocy finansowej gminom, chcącym budować szkoły powszechne. Ze względu na swe cele i wysoce pożyteczną dla Państwa działalność uznane zostało za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

W roku 1935 Towarzystwo liczyło 12.535 Kół, oraz 232.769 członków zwyczajnych, opłacających rocznie 4 zł. i 654 członków dożywotnich, wpłacających jednorazowo 150 zł. Młodzież szkolna zorganizowana jest w 6.925 Kołach Uczestników Towarzystwa, licząc 599.889 członków, wpłacających 5 groszy miesięcznie w szkołach powszechnych 1 — 10 gr. w szkołach średnich (w ciągu roku szkolnego). W r. 1936 składkę zmniejszono z 4 zł. do wysokości 2 zł. rocznie, a dla członków dożywotnich do 100 zł.

Aby zaspokoić potrzeby budowlane szkolnictwa powszechnego musimy w/g miarodajnych obliczeń w ciągu 15 lat oddawać do użytku szkolnego rocznie 3.000 izb lekcyjnych. Tylko w tym wypadku będziemy w stanie pomieścić w szkole nie tylko około miliona dzieci w wieku szkolnym, obecnie nie kształcących się w szkołach z powodu braku etatów nauczycielskich i budynków szkolnych, ale i coroczny przyrost dzieci, ujawniający się w Polsce z niesłabnącą tendencją. Te obliczenia wykazują jak bardzo katastrofalny jest stan budownictwa szkolnego. Chodzi tu o około 50.000 izb lekcyjnych.

Przy pomocy finansowej Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych do dnia 31 grudnia 1935 r. w ciągu zaledwie 2-letniej działalności wybudowano i oddano do użytku szkolnego 2.685 izb lekcyjnych, w których znalazło pomieszczenie około 20.000 dzieci. W roku bieżącym oddano już do użytku 1.174 izb szkolnych, w budowie zaś jest 1.903 izby.

Działalność Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych pobudza inicjatywę gmin, popularyzuje zagadnienie konieczności budowy szkół powszechnych, dopomaga realnie do zwiększenia liczby izb szkolnych.

Tydzień Szkoły Powszechnej corocznie stawia zagadnienie budowy szkół powszechnych przed oczy najszerszych warstw naszego społeczeństwa, rodzi nowe pomysły i zdrową inicjatywę.

Powyższe liczby niech będą przekonywującym dowodem zarówno potrzeb szkolnictwa powszechnego, jak i pożyteczności obywatelskiej Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Popierajmy T-wo, składając ofiarnie grosz na jego cele.

Tydzień L. O. P. P.

Rok, rocznie L. O. P. P. obchodzi swe święto, zwane „Tygodniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej"

W czasie Tygodnia LOPP. w szczególności winniśmy sobie uprzytomnić jaką rolę odrywa LOPP. w Polsce oraz jakie zadania ma do spełnienia w najbliższej przyszłości.

Polska nie chce wojny, pragnie pokoju, nie chce cudzego ale swojego nie da.

O każdą garść ziemi będzie walczyć.

Smutny objaw — lecz prawdziwy — w czasie tak wielkiego kryzysu światowego wszystkie państwa powiększają swą armię, ilość sprzętu wojennego, szkolą ludność cywilną w zakresie obronności kraju. Wszyscy zdają sobie prawdę, że przyszła wojna nie będzie wojną armii z armią lecz narodu z narodem.

Biada narodowi nie przygotowanemu do przyszłej wojny.

Największe niebezpieczeństwo grozi dzisiaj ze strony lotnictwa, które swe dzieło zniszczenia przeprowadzić może przy pomocy różnego rodzaju bomb.

Jednym z najważniejszych czynników obronności i bezpieczeństwa kraju — jest silna flota powietrza i uświadomienie ludności zdziedziny obrony przeciw lotniczo-gazowej.

Powyższe prace u nas w Polsce prowadzi LOPP.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej buduje i tworzy lotnictwo, szkoli pilotów, buduje lądowiska, lotniska, stawia hangary, buduje instytuty aerodynamiczne, buduje instytuty chemiczne, szkoli kadry instruktorów, obrony przeciwlotniczo-gazowej, organizuje i szkoli różne jednostki obrony biernej, szkoli i uświadamia ludność cywilną z dziedziny obrony przeciwlotniczo-gazowej, zaopatruje w odpowiedni sprzęt obrony oraz prowadzi wszelkie prace wchodzące w zakres obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Prace te prowadzi z funduszów zdobytych od społeczeństwa popierającego finansowo LOPP.

Wstępujmy w szeregi LOPP., popierajmy składkami groszowymi LOPP., uczęszczajmy na odczyty i pogadanki urządzane przez LOPP., popierajmy wszelkie inne imprezy urządzane przez LOPP.

Zarząd Obwodu zwraca się z gorącym apelem do PT. **Mieszkańców Tarnowa i Okolicy** o jaknajusilniejsze poparcie — w czasie święta tygodniowego od 4 do 11 października przez złożenie i ofiarowanie jaknajskromniejszych składek groszowych, bo jak mówi stare przysłowie **„Ziarnko do ziarnka będzie miarka"**.

Na członków **Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej** zapisać się można w Tarnowie — w biurze Obwodu ul. Staszica 6 w większych urzędach, sklepach zaś w powiecie w każdej Gminie Zbiorowej, Gromadzie i Szkole.

L. O. P. to organizacja pod sztandarem której winni znaleźć się wszyscy **Obywatele** bez różnicy płci, stanu, religii lub zapatrywań ponieważ na wypadek wojny chodzić będzie o życie, ratowanie mienia o „być albo nie być".

Pamiętajmy — że należenie i popieranie L. O. P. P. jest **nakazem chwili.** *bk.*

Ulgi podatkowe i nowy statut opłat za wywóz śmieci

W ostatnich dniach ukazały się na murach miasta dwa obwieszczenia. Jedno traktuje o ulgach podatkowych na rok budżetowy 1937/8, drugie podaje tekst uchwalonego świeżo przez Magistrat statutu opłaty za wywóz śmieci.

Obwieszczenie o ulgach podatkowych zawiera postanowienia o przyznaniu dla punktualnych płatników trzech najważniejszych opłat miejskich: wodociągowej, na cele czyszczenia miasta i za wywóz śmieci, 50% obniżki tych opłat za I. kwartał r. 1938.

Warunkami wymaganemi dla uzyskania tego opustu są:

1) punktualne płacenie kwartalnych rat opłat w r. 1937,

2) brak zaległości, tych opłat pod koniec r. 1936, przyczem ci płatnicy, którzy mają zaległości, mogą również korzystać z opustu, o ile do miesiąca od daty obwieszczenia wniosą podania o rozłożenie zaległości na raty uzyskają je i będą raty płacić ściśle w terminach.

Także dla płatników, którzy spełnią warunki wyżej podane nie przy wszystkich opłatach, lecz przy jednej lub dwóch, zawiera obwieszczenie pewne ulgi, przy dwóch opłatach opust wynosić będzie 25%, przy jednej 10%.

Pozatem obwieszczenie zawiera terminy płatności rat w r. 1937, oraz ostrzeżenie, że opust będzie udzielany tylko w wypadku ściśle terminowego płacenia rat.

Obwieszczenie to jest dalszym konsekwentnym krokiem Magistratu.

Już od 3 lat wstąpił Zarząd Miejski w Tarnowie na drogę premiowania dobrych płatników podatkowych, podczas gdy Państwo i inne samorządy premiowały raczej złych płatników, udzielając im generalnych opustów — Zarząd Miejski w Tarnowie odpisuje wprawdzie także zaległości złym płatnikom, ale tylko indywidualnie, po stwierdzeniu niemożności ściągnięcia opłat bez gospodarczego zniszczenia płatnika.

Natomiast, o ile nam wiadomo, jako jedyny Samorząd w Polsce Zarząd Miejski w Tarnowie udziela opustu podatków dobrym płatnikom.

Nie sądzimy, by finanse Gminy na ten ucierpiały. Im więcej płatników korzystać będzie z premii (opustów), tem coprawda więcej Gmina odpisze podatków (te części rat kwartalnych, które z powodu punktualnego płacenia rat poprzednich, będą płatnikom umorzone), ale zarazem zyska na punktualnem wpłacaniu rat, na spłacie zaległości, na przyzwyczajaniu płatników do punktualności. — Pozatem jest rzeczą słuszniejszą premiować punktualnych płatników, niż niepunktualnych.

Drugie obwieszczenie zawiera tekst statutu opłat za wywóz śmieci, obowiązującego od 1 stycznia 1937 r.

Statut ten, poza drobniejszemi zmianami stanu dotychczasomego, wprowadza dwie ważniejsze: obniżka opłaty, oraz zmiana terminów płatności.

Dotychczas opłata wynosiła od każdej skrzynki po 4. — wzgl. ostatnio po 3·50 zł. miesięcznie, czyli po 12. — wzgl. 10·50 zł. kwartalnie. Obecnie cena zostaje obniżona do 10 zł. od jednej skrzynki, 18 zł. od dwuch, 26 zł. od trzech, 32 zł. od czterech i po 9 zł. od każdej następnej skrzynki. Równocześnie zostaje zmieniony termin płatności z **miesięcznego,** na **kwartalny** z dołu, czyli opłata ta będzie płatna równocześnie z opłatą na cele czyszczenia miasta.

Po uwzględnieniu opustu 50% (obwieszczenie pierwsze) punktualny płatnik tej opłaty zapłaci od jednej skrzynki za rok 35 zł., podczas gdy wdg. poprzedniego statutu płacił 48 zł. wzgl. 42 zł. Przy większej ilości skrzynek obniżka jest stosunkowo znaczniejsza.

Jak z tego widać, mimo bardzo ciężkiej sytuacji finansowej Gminy, Zarząd Miejski jednak, w miarę możności stara się nieco obniżyć ciężary zwłaszcza najsilniej obciążonym płatnikom, to jest właścicielom domów.

Tydzień LOPP. w Tarnowie

w dniach od 4 — 11 października 1936 r.

Program:

Sobota 3. X. Godz. 18 capstrzyk muzyki wojsk. 16 p. p. — Godz. 18·30 ćwiczenia z akcji odkażania na rynku.

Niedziela 4. X. Godz 10 uroczysta msza św. z kazaniem w kościele katedr. po nabożeństwie pochód. — Od godz. 12 — 14 zjawią się samoloty nad miastem, awizowane przez syreny fabryczne — równocześnie odbędą się ćwiczenia z akcji odkażającej na pl. św Ducha i w Bramie Pilznejskiej. — Godz. 13 koncert muzyki wojsk. 16 p. p. na pl. Sobieskiego. — Godz. 15 festyn na sali Tow. gimn. „Sokół" I. — Godz. 17 zabawa taneczna na sali Tow. gimn. „Sokół" I. — Wstęp na festyn 20 gr. dla młodzieży i żołnierzy 10 gr. Wstęp na zabawę 49 gr.

Niedziela 11. X. godz. 15 Ćwiczenia drużyn odkażających Pocztowego Koła L. O. P. P. wraz ze Strażą Pożarną w Tarnowie.

Uwaga! W niedzielę 4. X. od godz. 8 — 13 zbiórka przy stolikach i na ulicach miasta, połączona z konkursem baloników i sprzedażą materiału propagandowego.

Przedsprzedaż nalepek na okna w cenie 10 gr. W sobotę 3. X. przy stolikach oraz w sklepach PP. Augustyna, Drejaka, Kaczorowskiego, Nowaka, Oleksego, Palucha i w PT. firmach: Okazja, Ozdoba.

Za Zarząd Koła L. O. P. P. w Tarnowie

Dr E. Geisler sekretarz — Dr St. Goździewski prezes

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Związku Strzeleckiego, Oddział M. i Ż. w Tarnowie, składa tą drogą gorące podziękowanie wszystkim, którzy ofiarowali datki na urządzenie Festynu w Ogrodzie Strzeleckim, w dniu 20 b. m. a w szczególnościJ. O. X. Sanguszce Romanowi i JWPanu Posłowi Bar. Götzowi Okocimskiemu.

Zarząd Z. S. Oddz. w Tarnowie

Gulasz abisyński w sosie genewskim raz!

(Humoreska)

Kelner: Czem mogę służyć szanownym... firmom?

— Daj mi pan gulasz—główiznę!

— Racja, przydałaby się panu lepsza „główizna" panie Citronenbaum! — A mnie daj pan sos z główizny.

— Dlaczego coś tylko sos?

— Bo główiznę dostanę od pana.

— Na jakiej podstawie?

— Na talerzu. — Bo przecie wczoraj, jak pan u mnie pożyczał te 10 zł., to mi pan powiedział: „Daję panu głowę, że jutro rano panu oddam gotówką" — a teraz jest już wieczór i jeszcze mi pan nie oddał; to daj pan przynajmniej... głowę!

— Uj! przy panu, panie Abisyner, to można doprawdy stracić głowę, niczem... w Hiszpanii! Pan się nic nie zna się na poezji! Przecie tego powiedzonka: „daję panu głowę" nie można brać tak dosłownie; to nie jest weksel! to była tylko przenośnia, met-afera!

— Właśnie, afera! Pan się za to przeniesie do kryminału! Fuj! to tylko kobita tak potrafi! Na to trzeba być... Rypalewiczową!

— Oj! niech się pan już przeniesie z tego paskudnego tematu! Nie poruszaj go pan już więcej! Zostaw pan te tematy o kobitach dla młodych. Niech oni je poruszają!

— Te kobity?

— Te, tematy! Nam to już nie przystoi!

— No, niema jeszcze tak źle! Kiedy niekiedy.

— Mówmy o czymś bardziej podniosłym!

— Co może być bardziej podnoszące, jak kobita?

— Czy niema już nic lepszego?

Wchodzi kelner: Jest główizna!

— O, właśnie! — Kelner, ale na czym pan ją przyniosłeś? Na spodku? Czyś pan zwariował?

Kelner: Uj, to przez „zapomyłkę"!

— Trzeba nosić „główiznę" na... karku!

— A propos główizna, to zgadnij pan, panie Citronenbaum, jaka jest „podobizna" między pańską głową a Abisynią?

— Że mnie się wciąż zawraca głowa — i Abisynia wciąż zawraca głowę... Lidze Narodów.

— Nie! Że w Abisynii jest pustynia i w pańskiej głowie jest pustynia.

— No, no, wypraszam sobie! To w pańskiej „główiźnie" jest pustynia, to dlatego ma pan taką... lekką głowę i trzymają się pana takie coś głupie kawałki!

— Jak pańska głowa, co?

— Nie bluźnić! Ja nie mam pustyni w głowie, tylko na głowie, bo mam łysinę. Ale to nie szkodzi. Zna pan to... nasze, staropolskie przysłowie: „Cześć przed siwizną, czołem przed łysiną"?

— Owszem, ale u pana jest odwrotnie: nie „czołem przed łysiną", tylko łysina przed i... pod czołem. Zewnątrz i... wewnątrz!

— No, no, no! Już pan znowu coś zaczyna, panie Abisyner?

— Już kończę! Tylko zgadnij pan jeszcze, jaka jest „podobizna" i różnica między pańską łysiną a Abisynią?

— No, no, no?

— Że po Abisynii została Negusowi tylko... delegacja, — ta genewska — i po pańskiej czuprynie została tylko... delegacja — te parę włosków na karku; bo z pańskiej łysiny wyszły włosy, a do Abisynii weszli... Włosi!

— Ha, ha, ha! To się panu udało!

— To się im udało — Włochom! Bo Mussolini jest porządnym wodzem!

— Porządnym wodzem i... żądnym władzy. Bo jej pożąda coraz więcej!

— A wi pan, jaka jest różnica między panem a Mussolinim?

— Niema żadnej różnicy: on ma długi nos i ja mam długi, nawet ja mam jeszcze więcej... długów, — on ma łysinę i ja mam łysinę.

— Tak, on ma łysinę, ale ma i... Włochy! A przy tym on jest górnym duce, a pan jest ...durnym głupcem! Ha, ha, ha!

— To ma być witz? to jest Be-nito pies, Be-nito wydra! I z tego się pan tak „czeszy"? Dlaczego ja się z tego nie „czeszę"?

— Bo pan się z tego martwi!

— Jak pan taki mądry, to powiedz mi pan, panie Abisyner, jaka jest „podobizna" i różnica między Negusem a panem?

Kolumna Akademicka

pod redakcją Akademickiego Koła Tarnowiaków w Krakowie

Zygmunt Lang

Bratnia Pomoc Stud. U. J. w Krakowie, Koła Prowincjonalne i ich znaczenie.

W nawale organizacyj akademickich wybijają się w dzisiejszych czasach bezsprzecznie na pierwszy plan organizacje oparte na realnych podstawach jakimi są organizacje samopomocowe, a wśród nich przedewszystkiem Bratnia Pomoc Stud. U. J. w Krakowie i Koła Prowincjonalne, jako organizacje o szerokim zasięgu, stawiające jako naczelne hasło: udostępnianie i umożliwianie studiów jak najszerszym warstwom niezamożnej młodzieży.

Bratnia Pomoc Stud. U. J., organizacja istniejąca od 1859 r. dzięki poparciu społeczeństwa, usilnej a rzetelnej pracy swych członków, jakoteż poparciu władz, jest dzisiaj w posiadaniu majątku przewyższającego kwotę 3 milionów zł., który to majątek przeznaczony jest całkowicie na usługi niezamożnej młodzieży akademickiej. Główne pozycje tego majątku stanowią Domy Akademickie, z których pierwszy im. Konstantego Wołodkowicza znajdujący się przy ul. Jabłonowskich 10/12 gdzie mieszczą się również: Zarząd B. P., biblioteka, sala Kół Prowincjonalnych i Stołówka, posiada 255 mieszkań. Drugi im. Prez. Ignacego Mościckiego, imponujący blok pięciopiętrowy w Oleandrach dawał dotąd do dyspozycji około 300 miejsc, obecnie po wykończeniu trzeciego skrzydła liczba miejsc zwiększy się prawie do 500. Tak więc dwa domy mogą w obecnym stanie pomieścić około 750 członków B. P. Jeśli się zważy iż mieszkanie w pokoju 3 osobowym kosztuje 12'50 zł. miesięcznie, a w czynsz ten wkalkulowane już jest: światło, opał, obsługa, kąpiele, kuchenka gazowa i t. p., to wtedy widzi się jak wielkim dobrodziejstwem dla zamiejscowego akademika jest mieszkanie w Domach B. P. Po za tem Bratniak dostarcza swym członkom korepetycje, zajęcia biurowe a także ratuje członków przez udzielanie pożyczek.

Bratnia Pomoc rozwija się doskonale i należycie spełnia swe zadanie, gdyż na stanowiska w B. P. dostają się zwykle doświadczeni działacze samopomocowi, ludzie zdolni i energiczni jak n. p. obecny prezes kol. Zych Jan, wiceprezes E. Gaweł czy też kontroler kasy J. Śliż lub kier. kom. dom. St. Gajda i inni, którzy swe stanowiska piastują ku ogólnemu zadowoleniu. Obok Bratniej Pomocy istnieją Koła Prowincjonalne, organizacje oparte na wspólności terytorialnej swych członków. Prowadzą one działalność społeczną samopomocową i kulturalno-oświatową. Grupując młodzież pewnych tylko okręgów kolegów z ławy szkolnej, koło prowincjonalne jest doskonałem terenem wspólnej pracy. Daje wyrobienie społeczne, jest niejako szkołą wychowania do późniejszego życia dla dobra Państwa i narodu.

Działalność Bratniej Pomocy i Kół Prowincjonalnych jest bardzo wydatną, jednak nie może ona zaspokoić ogromu potrzeb dzisiejszej młodzieży akademickiej rekrutującej się w większości z pośród niezamożnych synów wsi i miast. Całe społeczeństwo musi otaczać sympatią i poparciem samopomocowe organizacje młodzieży akademickiej a każdy student czy studentka U. J. powinien w dobrze zrozumianym interesie własnym, być członkiem Bratniej Pomocy i swego Koła Prowincjalnego.

Studium farmaceutyczne

na U. J. trwa 4 lata. Wykłady i ćwiczenia oraz egzaminy i kolekwia odbywają się ściśle według systemu rocznego. Na I rok bywa przyjęta tylko ograniczona liczba kandydatów, (około 40) a to, ze względu na brak miejsca w pracowniach, w których odbywają się ćwiczenia przepisane dla słuchaczy farmacji. Podania o przyjęcie na I rok studiów składa się w Dyrekcji Oddziału Farmaceutycznego (Kraków Olszewskiego 2) w terminie od 6 do 16 września załączając:

1. metrykę
2. świadectwo dojrzałości (wraz z notą języka łacińskiego)
3. świadectwo badania przez komisję lekarską U. J.
4. kwit kwestury U. J. na 10 zł. złożone tytułem opłaty manipulacyjną i w razie przyjęcią:
5. Kartę indywidualną.

Formularze można otrzymać w sekretarjacie Oddz. Farmc. Olszewskiego 2.

I i II rok studiów dają ogólne przygotowanie do specjalizowania się w przedmiotach ściśle farmaceutycznych na III i IV r. Egzamin roczny po I roku obejmuje: Botanikę ogólną (prof. dr J. Wołoszyńska) Chemię nieorganiczną (prof. dr Tad. Estreicher, dyrektor Oddz. Farmac.). Fizykę doświadczalną (prof. dr Zakrzewski) oraz Zologię i parazytologię (doc. dr St. Skowron). W ciągu roku odbywają się ćwiczenia i kollokwie w zakresie powyższych przedmiotów.

Na II roku wykładają: prof. dr K. Dziewoński chemię organiczną, prof. dr S. Krentz krystalografię i mineralogię, prof. dr M. Gieszczykiewicz bakteriologię, prof. dr. W. Wławowski farmakognozję.

Po ukończeniu III r. studiów zdaje się I egzamin magisterski z następujących przedmiotów: chemia farmaceutyczna (prof. dr. M. Kocwa), farmacji stosowanej (prof. dr Gatty-Kortal), farmakognomia, praktycznie i teorytycznie oraz chemia fizyczna, uprawy roślin leczniczych i ustawodawnictwa farmaceutycznego.

Wykłady i ćwiczenia na IV roku trwają przez dwa trymestry, po ukończeniu których odbywa się II egzamin magisterski obejmujący: chemię fizjologiczną, chemię foksykologiczną i sądową (adj. dr J. Rabel) farmakodynamikę (dr Hano), technologię chemiczną środków leczniczych (inż. L. Chabot), naukę o środkach spożywczych (dr Rychter).

Koleżanki i koledzy wpisujący się na I rok farmacji, winni wpisywać się do Koła Farmaceutów S. U. J. (Kraków, Piłsudskiego 4), które co roku pożycza członkom książki i skrypta potrzebne do nauki.

Kilka słów bolesnej prawdy

Młodość jest piękną, ale niestety szybko przemija, pozostawiając niezatarte wspomnienia na całe życie. Wspomnienia o młodości z lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia są pełne romantyzmu walk powstańczych, podobnie jak i walk o niepodległość w okresie wojny światowej. Wszystkie te chwile młodości naszych ojców należą do kart historii, zapisanej złotymi zgłoskami.

A jak będzie ze wspomnieniami obecnej młodości? Pytanie to naprawdę kłopotliwe. Pomijając ważny problem bezrobocia, grożącego analfabetyzmu, na pierwszy plan wysuwa się sprawa kształcącej się młodzieży na uniwersytetach.

I tutaj chciałbym napisać słów parę o tem ważnem zagadnieniu.

Tarnów wraz z okolicą posiada setki młodzieży uniwersyteckiej, prowadzącej żywot graniczący z nędzą i brakiem wymogów nawet prymitywnego bytowania.

Muszę tutaj zaznaczyć, iż taki właśnie poziom materialny mamy do zawdzięczenia zupełnemu brakowi jakiejkolwiek opieki ze strony starszego społeczeństwa tarnowskiego, podczas gdy takie ośrodki jak Rzeszów, Nowy Sącz, Sanok, Miechów i inne wykazują ogromny wysiłek w celu poprawy życia swej młodzieży na uniwersytecie.

Sprawa nie jest już od teraz aktualną

— Że obydwaj mamy brody; tylko ja mam jedną brodę, a on ma aż... trzy: jedną z włosów, jak ja, drugą — od Włochów (bo przecie Mussolini przyprawił mu drugą „brodę") a trzecią — od Ligi Narodów.

— Nie! Że Negus jest skończony i pan jest skończony, tylko Negus jest skończony... król, a pan jest skończony... osioł! Ha, ha, ha!

— A pański witz jest nieskończenie głupi, jak... na polskim filmie!

— Ha, ha, ha! Przedtem pan się „cieszył" ze mnie, a teraz ja się „cieszę" z pana. Ha, ha, ha!

— Pan się nie cieszę, bo pan ma łysinę!

— Przepraszam, to właściwie nie jest łysina, to jest tylko taki... szeroki przedział.

— Rozumiem — taki przedział I klasy... tylko dla mężczyzn; no bo kobiety nie łysieją. — Ale a propos łysina, to co mi pan da, jak panu poradzę najskuteczniejszy, wypróbowany... własnoręcznie środek na porost włosów?

— Co to coś znaczy wypróbowany—własnoręcznie?

— Bo jak go pan będzie zażywał na... rękę, to wyrosną panu włosy nawet na... dłoni!

— Coś takiego! No powiedz pan, co to za środek?

— Nafta abisyńska! Kto ją ma, temu się pchają ... Włochy, na głowę jak grzyby po deszczu.

— Mów pan: po okresie deszczów!

— Słusznie! No i co mi pan da za tę przyjacielską poradę?

— Ja panu dam też taką przyjacielską poradę, mianowicie najskuteczniejszy, wypróbowany osobiście środek na... łysinę i łysinę na środek — głowy. Mianowicie trzy razy dziennie: przed śniadaniem, po obiedzie i... zamiast kolacji, zażywać rozkoszy...

— Uj, to za dużo!

— Nie przerywać!

— Musiałbym przerywać!

— To się pan przerwij — i słuchaj do końca: zażywać rozkoszy... z wizyty komornika. To po dwóch tygodniach będzie pan miał bujną... łysinę, to potem, choć nawet będą przychodzili do pana trzej komornicy pięć razy dziennie, to już panu ani jeden włos z głowy nie spadnie, ani wszystkie włosy nie staną dębem na głowie.

— Dziękuję, nawzajem! Ja pana również życzę trzech komorników pięć razy dziennie!

— Pożycz mi pan lepiej pięć... złotych na trzy dni!

— Do widzenia pana! Już muszę odejść!

— Idź pan... do diabła! Do widzenia pana... w trumnie! *Me-Teor.*

Na cenzurowanym

„Wolno w Tarnowie — jak kto chce" — nie wierzysz — idź na posiedzenie Rady, poczekasz sobie dwie godziny, utniesz drzemkę, wypalisz pudełko płaskich w „kuluarach magistrackich i — wyjdziesz „zbudowany naradą bogów" — radą jak w „Odprawie Posłów Greckich".

Wolno w Tarnowie urządzać dwa „tygodnie" w jednym, bo i to jest pewnego rodzaju wyścig — przeszkadzanie sobie w pracy propagandowej.

Wolno w godzinach urzędowych policzkować stronę, wolno też z braku ubikacyjek O O, w bylejakim kącie „robić stronę".

Można też twierdzić, że wkłady w K. K. O. są w stu procentach pewne, ale można też skonstatować pod „Palmą", że procenta się — ulatniają.

Wolno też badać żywy towar przed katedrą w „Ośrodku Zdrowia" i wolno bezskutecznie wołać: nie profanujcie kościoła!

Wolno nawet podszyć się pod cudze nazwisko i figurować bezkarnie tyle lat sub mudato nomine... jako „redaktor".

Wolno przytoczyć wyjątek Dziadów: albo zmienił ojców wiarę — albo „zmienił imię stare" i przepowiadać już tyle lat zmierzch prezydenta, „brukować" szpalty kamieniami z „koncernu Jankiela".

Wolno każdemu obywatelowi dobrej woli opiewać swoje bolączki i żale w „Głosie Ziemi Tarnowskiej", nie bacząc na to, że „grzybki" — to potrawa ciężko strawna.

Czego zaś nie wolno — dowiedzą się czytelnicy w nast. numerze.

c. d. n.

ale od kilku lat. Przypominam sobie sytuację sprzed 3 lat, kiedy Akademickie Koło Tarnowiaków, chcąc użyczyć głodnemu członkowi pożyczki-stypendium, musiało żebrać po Krakowie o marny datek. Co więcej dodam, jeden ze studentów na Uniwersytecie Jag. targnął się na swoje życie w domu akademickim, nie widząc żadnych środków do studiów i dalszego życia.

Kiedy zaapelowaliśmy do serc i dusz byłych członków A. K. T., stojących na najwyższym szczeblu społecznym, to końcowym rezultatem naszej wszechstronnej akcji było — 5 zł.!!!

Jak właściwie nazwać ten stosunek społeczeństwa tarnowskiego do młodzieży uniwersyteckiej, która dosłownie nie wie, co znaczy solidny obiad?

Obawiam się, że moje słowa znowu miną bez echa, a synowie z ziemi tarnowskiej będą narażeni na brutalne borykanie się z życiem, w poczuciu kompletnego osamotnienia i opuszczenia. Chciałbym naszemu społeczeństwu dowieść, że *młodzież akademicka tarnowska wcale za ten stan nie ponosi winy. Urządzane imprezy przez A. K. T. świecą stale nieobecnością starszych pań i panów,* znanych ogólnie na terenie t. zw. „pracy społecznej". Proszę sobie uświadomić, iż każdy wysiłek ze strony młodzieży bez poparcia ogółu zawsze zawiedzie, a w dodatku pogrąża młode dusze w apatii i zwątpieniu.

Nędza i osamotnienie naszej młodzieży akademickiej wprowadzi niepożądany ferment, stałe rozchodzenie się dróg młodego i starszego pokolenia. Pamiętajmy, że zwątpienie o wartości starszych, o ich poczuciu pewnych obowiązków wobec młodzieży — skończy się fatalnie.

Z wielkim wysiłkiem organizowane Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej do tego czasu nie posiada na terenie Tarnowa zorganizowanego Koła, co jest najlepszym dowodem opieki społeczeństwa tarnowskiego nad młodzieżą akademicką. Zapewno materiał propagandowy i organizacyjny leży gdzieś tam zamknięty w biurku jakiegoś pana, a młodzież, jak była w nędzy, tak będzie i dalej. Natomiast na licznych zebraniach dużo się gada i jeszcze raz gada o „pracy społecznej", która rzecz oczywista kończy się przy pół czarnej i ciasteczku u... podczas gdy akademik głowi się, gdzieby pożyczyć 20 gr. na chleb, cukier i herbatę, stanowiącą codzienny jego obiad.

Spotykałem się często ze zdaniem, że młodzież akademicka wcale nie chce pracować społecznie, oświatowo, czy też organizacyjnie. Ależ naturalnie, z jakiej racji, kiedy nie widzi żadnego zainteresowania się ze strony starszych, a jeżeli zauważa, to jedynie wyzysk przedsiębiorczości, zapału i dobrej (naiwnej) woli. Zazwyczaj kończy się na: „*murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść*".

Tworzy się błędne koło, które w konsekwencji doprowadza do tego, że młodzież „włóczy" się bez celu po ulicach, rzecz oczywista dlatego, że w 50 tys. mieście niema skromnej czytelni publicznej, bo jeżeli posiada jakąś organizację młodzieżową, to zaraz staje się ona w oczach starszych niemodną i zbyt „radykalizującą".

Tyle jest w Tarnowie organizacyj społecznych, instytucyj finansowych publicznych i prywatnych przedsiębiorstw i przedsiębiorców, jest samorząd miejski, terytorialny, wiele osób zamożnych tak wśród cywilnych jak i wojskowych, a wreszcie i duchowieństwa, *ale nikt nie pomyśli o wyznaczeniu skromnego funduszu czy to na stworzenie stypendium, czy też na pomoc doraźną dla młodzieży akademickiej,* zwłaszcza jeżeli idzie o opłatę czesnego.

Już się u nas tak w Polsce utarło, że dużo łożymy na kaleki, niedorozwiniętych umysłowo, chorych itp. — niestety, nikt wiele nie troszczy się o opiekę nad zdrowymi, chętnymi do pracy. Pamiętajmy, że grosz dany na młodzież akademicką nie jest darowanym, ponieważ potrafi ona oddać stokrotnie w innej, pożytecznej dla społeczeństwa formie.

Muszę z własnej obserwacji powiedzieć, iż może żaden student uniwersytetu nie żyje w tak opłakanych stosunkach jak tarnowiak, bo jeżeli odważy się mieszkać w Krakowie, to żyje w wielkiej biedzie, a jeżeli dojeżdża, to znowuż traci 5 godzin dziennie efektywnej pracy, narażając równocześnie swe zdrowie i zdolność spokojnego myślenia.

Trudno więc w takim wypadku mówić o miłych wspomnieniach młodości, która wcale nie może być górną, ale tylko chmurną.

Czas już, aby społeczeństwo tarnowskie nawiązało ojcowski kontakt z młodzieżą studiującą na uniwersytecie, a jeden z zabagnionych odcinków życia społecznego wejdzie na właściwe tory.

Mgr. M. Orłowicz

KRONIKA TARNOWA

Osobiste.

Lekarzem Naczelnym Ub. Społecznej w Tarnowie, został zamianowany dr Mróz Edward ze Złoczowa.

Naczelnik Wydz. Kuratorium — p. Wł. Kabaciński dokonał wraz z inspektorem szkolnym p. Tomaszkiewiczem, inspekcji szkół na terenie pow. tarnowskiego, brzeskiego i dąbrowskiego.

W piątek 25. IX. br., odbyło się posiedzenie Tarn. Oddziału Zw. Zawod. Pracown. Samorząd. Teryt., pod przewodnictwem mgra Marca.

W K. K. O. m. Tarnowa przeprowadzają lustracje reprezent. Min. Skarbu p. Żółtowski i p. Kolski.

Z Rady Miejskiej. W dniach 28 i 29 września odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

W pierwszy dzień obrad nie dokończono, gdyż radni socjalistyczni wytworzyli taką atmosferę, że p. Prezydent po zdekompletowaniu Rady wskutek opuszczenia posiedzenia przez kilku radnych z Klubu Pracy, posiedzenie przerwał do dnia następnego.

W wyniku dwudniowych obrad uchwalono w dotychczasowej wysokości dodatek do państw. podat. premiowego, od nieruchomości, od opłat patentowych od napojów alkoholowych. Podatek gruntowy zniżono na wniosek radnych socjalistycznych. Obniżka ta nie wprowadza właściwie żadnej większej zmiany, gdyż cały dochód miasta z tego tytułu nie przenosi 3.000 zł. rocznie i obniżki będą groszowe.

W ustaleniu podatku od nieruchomości wprowadzono na wniosek Klubu Pracy pewną zmianę, mianowicie upoważniono Zarząd miasta do zastosowania ulg dla tych właścicieli, których dochód roczny z czynszów nie przenosi kwotę 500 zł. W dalszym ciągu obrad wszystkie wnioski Zarządu miasta uchwalono.

Dłuższą nacechowaną powagą dyskusję wywołała sprawa rezygnacji Komisji Rewizyjnej Kom. Kasy Oszcz. Uchwalono nie przyjąć do wiadomości, tej rezygnacji i zwrócić się z tą sprawą do Min. Skarbu, a wychodząc z założenia, że dzisiejszy stan w Kom. Kasie Oszcz, nie przyczynia się do uzdrowienia panujących tam stosunków uchwalono na wniosek Klubu Pracy wezwać Zarząd Miejski do przeprowadzenia na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej wyboru członków Rady Kasy.

Uchwała zapadła jednomyślnie, co należy mocno podkreślić. Z braku miejsca ograniczamy się tylko do krótkiego sprawozdania do tych spraw jeszcze powrócimy.

Tydzień Propagandy Z. S. w Tarnowie. Dn. 19 b. m. odbyło się przy udziale kompanii strzeleckiej, Zarządu Pow. i Oddziału uroczyste podniesienie flagi strzeleckiej na pl. Kazimierza przyczem podniosłe przemówienie wygłosił prezes Ryblewski. W uroczystości tej wzięło liczny udział społeczeństwo.

Następnie Zw. Strzel. oddał hołd prochom Nieznanego Żołnierza przez jednominutowe milczenie i odśpiewanie modlitwy wieczornej. W niedzielę odbyła się w kościele XX. Misjonarzy msza św. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kapelan Pinda.

Po południu odbył się w Parku Strzel. festyn i ognisko. W ciągu tygodnia wyświetlały kina filmy strzeleckie.

W piątek urządzili strzelcy i strzelczynie wieczorek w domu Strzelca przy ul. Wigury. Udział w nim wzięła kompania strzelecka z Górn. Śląska, odbywająca ćwiczenia w Tarnowie. Przepiękne i wzruszające inscenizacje i śpiewy wypełniły program tej uroczystości.

Szkoda, że społeczeństwo tak mało interesuje się życiem naszej młodzieży a zwłaszcza Orląt, które wykazują tyle zapału do pracy społecznej.

Tydzień propagandy Z. S. zakończył się piękną zabawą w domu T-wa Kurkowego.

Z dniem 1. X. b. r. został przeniesiony w stan spoczynku, z powodu przekroczenia wieku powszechnie ceniony Lekarz naczelny Ub. Społecznej dr Fürbek Leon. P. minister Kościałkowski wystosował pismo, które poniżej podajemy.

Do pana dr Leona Furbeka lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie.

W związku z opuszczeniem przez pana dr stanowiska Lekarza Naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie, pragnę wyrazić panu podziękowanie za owocną pracę w ciągu Jego trzydziestoletniej działalności na stanowiskach lekarskich w Kasie Chorych, a następnie Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie.

Pragnę jednocześnie podkreślić z uznaniem, że w czasie sprawowania powierzonych panu stanowisk miał pan zawsze na względzie interes ogółu ubezpieczonych i dobro instytucji, myślą zaś przewodnią pana poczynań był szczytny cel służby dla idei ubezpieczeń społecznych i sprawy ogólnej.

Minister:
(—) M. Kościałkowski

L. S.
Ministerstwo Opieki Społecznej

Podziękowanie

Gronu Profesorskiemu Kursów gimn. i maturycznych „Nauka" Tarnów, ul. Gen. Sowińskiego 2, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za nader sumienne przygotowanie do egzaminu z zakresu 6 klas gimn., który złożyliśmy we wrześniu br. w II Gimn. Państw. w Tarnowie (oraz w innych zakładach) z wynikiem pomyślnym.

Dębski Jan, post. PP., Mościckiego 17, Duda St., st. post. PP., Mościckiego 17, Furman Franciszek, ul. Gen. Sowińskiego 5, Kehlówna Bogumiła, ul. Sanguszków, Tyrka Jan, ul. Konopnickiej 357, Zygadłówna Janina, ul. Pułaskiego 39, Kołodziej Bolesław, Zaczarnie.

Z bliska i z daleka

Mościce

W czasie od 20 — 27 bm. otwartą była Wystawa Obrony Przeciwlotniczej w Hali Tow. Sport., urządzona nowocześnie, przy bogatej ilości nowoczesnych eksponatów zgrupowanych działami, ujętymi fachowo przez ref. i Instr. Obwod. O. P. L. G. p. Bronikowskiego przy pomocy p. Łazarczyka.

Wystawa dała zwiedzającym pogląd na całość obrony przeciwlotniczej i zapoznała z obecnemi nowościami tej dziedziny.

W czasie wystawy wygłoszonych było ponad 40 prelekcyj uświadamiających.

Wystawę zwiedziło około 1500 osób.

Z Dębicy nasz koresp. (J) donosi:

Tydzień LOPP. Zarząd obwodowy LOPP. w Dębicy, opracował bardzo starannie program „Tygodnia LOPP." a mianowicie:

Dnia 26 IX. godz. 18 capstrzyk orkiestry po ulicach miasta. Godz. 18.30 „Ognisko harcerskie" w rynku.

Dnia 27. IX. godz. 10 nabożeństwo w kościele porafialnym. Po nabożeństwie pochód na rynek, okolicznościowe przemówienie. Od godz. 11'30 do 12'30 koncert muzyki 5 P. S. K. w rynku. O godz. 12'30 urządzony przez 5 P. S. K. pokaz natarcia i obrony, obok stacji kolejowej.

Popołudniu wielki festyn na stadionie sportowym, o bardzo urozmaiconym programie. Nadto na lotnisku, loty pasażerskie na aparatach dostarczonych do tego celu, przez Aeroklub Krakowski. Z powodu jednak niepogody, niewszystkie punkty programu, przewidzianych dla festynu, mogły być wyczerpane. Odpadły np. popisy harcerskie, przygotowane starannie przez prof. Christoffa. Sam festyn mimo niepogody, cieszył się dużą frekwencją, a to dzięki połączeniu tej imprezy z meczem sympatycznych drużyn t. j. Wisłoki i 16 pp. z Tarnowa. Mecz ten z uwagi na rozmokły wskutek deszczu teren, należy uważać jako bardzo ciężką dla obu stron, rozgrywkę sportową. Mimo tych niekorzystnych warunków, obydwa kluby wykazały dużo sprawności fizycznej i umiejętności opanowania napadu jak i obrony, w momentach przeprowadzonych kombinacyj.

Wynik 3:2 (2:1) na korzyść 16 p. p. Sędziował poprawnie p. Stepek.

VI. Krajowy Konkurs Turystyczny Juniorów. W tegorocznym VI. Konkursie Turystycznym Juniorów, urządzonym z ramienia L. O. P. P. przez Aeroklub R. P. lotnisko dębickie było drugim punktem kontrolnym 4 etapu, obejmującego szlaki Lwów, Dębica, Mielec, Sandomierz, Warszawa. W konkursie brało udział 21 maszyn, z których pierwsza lądowała tu o godz. 10'37, zaś ostatnia o godz. 14'08. Ponadto lądowały tu 3 aparaty, idące poza konkursem, jako kontrola i opieka nad zawodnikami podczas przelotów.

Punkt kontrolny w Dębicy, fungował wzorowo, dzięki staraniom głównego komisarza lotniska p. inż. Kemmera oraz jego zastępcy p. Gondka.

Opiekę nad całością punktu kontrolnego, sprawował bardzo gorliwie p. inż. Misiewicz, dyr. Państw. Przetw. Mięsnej.

Techniczne kierownictwo punktu, z ramienia Wojewódzkiego Zarz. LOPP. spoczywało w wytrawnych rękach, znanego konstruktora lotnika p. St. Działowskiego z Krakowa.

Wycieczka do Częstochowy. W dniu 25 IX. b. r. wyjechała z Dębicy, specjalnym pociągiem, bardzo liczna wycieczka (1100 osób) członków K. S. K. do Częstochowy. Kierownictwo wycieczki spoczywa w rękach dziekana Kopernickiego, przy współudziale księży asystentów dębickiego dekanatu. Podnieść należy wzorowe pod każdym względem przygotowania do tej wycieczki, o czem świadczy wzorowy porządek, przy rozmieszczeniu tak dużej liczby uczestniczek, w wozach kolejowych. Żadnego zamieszania, czy też przysłowionego „bałaganu" nie było ani śladu. Wszystkie pątniczki znalazły dla siebie wygodne pomieszczenie. Dużą zasługę stanowiła troskliwość tut. Urzędu ruchu idącego wycieczce jaknajlepiej na rękę.

W skupionym nastroju pątnic wyruszył pociąg o godzinie 18 do Częstochowy.

Kronika policyjna. W nocy z 22 na 23 bm. nieznany sprawca zakradł się przez okno do spiżarni gimnazjalnej bursy żeńskiej w Dębicy, zabierając znaczną ilość cukru, smalcu, mąki i t. p. Za sprawcą kradzieży wdrożył miejscowy posterunek PP. poszukiwania.

Z Ryglic nasz koresp. (D) donosi:

Tydzień propagandy Z. S. był rzadko spotykaną uroczystością, jaką nasze miasteczko obchodziło. Nic dziwnego, wszak doniosłość celu jego wymagała. Dzień 27 września był dniem zakończenia uroczystości tygodnia Z. S. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. kan. Wyrwę odbyła się akademia, w czasie której przemawiali: wójt gminy i prezes Koła przyjaciół Z. S. p. J. Wirtel oraz p. Malis sł. praw. Na program akademii złożyły się również produkcje chóru pod kier. p. Majki naucz. szk. pow., oraz piękne deklamacje. — Wieczorem tego samego dnia odegrano wesołą sztukę Turskiego p. t. „Czar munduru", reżyserowaną przez p. Kosińskiego z współudziałem p. p. G. Boratyńskiej, N. Wantuchównej, J. Oskarbskiej, A. Hilbirgiera i innych. Po znakomicie odegranej sztuce wobec licznej publiczności, odbyła się zabawa taneczna.

Należy się pełne uznanie i podziękowanie Komitetowi Obywatelskiemu „Tygodnia propagandy Z. S." z. p. wójtem J. Wirtlem na czele, za niezmordowaną pracę, godną tak wielkiego celu.

Z Zakliczyna nasz koresp. (W) donosi:

W dniu 28 IX. br., odbyła się sesja sołtysów z gminy Zakliczyn. Prezes L. S. Stan. Pęksa wygłosił przemówienie na temat przysposobienia wojskowego, apelując do sołtysów, by wpłynęli na młodzież, w tej tak ważnej chwili wyścigu zbrojeń i zachęcili ją do tej doniosłej akcji P. W.

Lustracja. Wójt p. Zalesiński i sekr. Romański lutrowali gromady: Bieśnik, Olszową i Paleśnicę, zwracając szczególną uwagę na higienę wsi oraz szybkie i punktualne załatwianie spraw przez sołtysów.

Budowa drogi. Niedawno przystąpiono do budowy drogi z grom. Paleśnica przez Dzierżalniwy do Rożnowa. Droga ta ułatwi ogromnie komunikację z Rożnowem.

Inicjatywę do jej budowy dał p. starosta Baranowski.

Podziękowanie

Pogrążeni w żalu po stracie nieodżałowanej Matki ś. p. Jadwigi Ungarowej — składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za okazane nam wyrazy współczucia, a w szczególności: Przew. Ks. major. Fr. Pindzie, delegacji P. K. U. — Tarnów, z JWP. majorem Kozłowskim Adamem na czele, kolegom, pracownikom miejskim oraz znajomym i tym wszystkim, którzy wzięli udział w tej żałobnej uroczystości.

RODZINA

ZE SPORTU

Mistrzostwa klasy B.

Metal — Tarnovia I b. 7:2 (1:2)

Zasłużone zwycięstwo Metalu nad rezerwową drużyną Tarnovii uzupełnioną 4-ma juniorami. Do przerwy znaczna przewaga Tarnovii, która przez 44 minuty prowadziła 2:0 i dopiero w 45 minucie udało się Metalowi zdobyć jedną bramkę. — Po przerwie drużyna Tarnovii opadła na siłach i uległa zdecydowanie silniejszemu fizycznie przeciwnikowi.

Sandecja — Samson 5:0 (3:0)

Zasłużone zwycięstwo Sandecji, tem cenniejsze, że pierwsze na gruncie tarnowskim.

Mościce — Strzelecki 1:1

Mistrzostwo klasy C.

Gwiazda-Stern — Ż. M. S. 0:2

Sobota 26. IX. 1936. Zawody gier sportowych

Siatkówka męska

T. G. „Sokół" — Metal 2:0

Łatwe zwycięstwo rezerwowej drużyny Sokoła nad doskonałą drużyną Metalu.

Koszykówka męska

T. G. Sokół — Metal 18:25

Wynik powyższych zawodów był dla Sokoła zupełnie obojętny, ponieważ nie mógł już wpłynąć na zmianę tabeli rozgrywek i zdobycie mistrzostwa, które jak w poprzednim numerze donosiliśmy zdobył Sokół, toteż wystąpił on do powyższych zawodów w mocno osłabionym składzie. Drużyna Sokoła, aczkolwiek osłabiona brakiem swych najlepszych zawodników, mogła powyższe zawody wygrać nawet dość wysoko, gdyby nie więcej niż skandaliczne sędziowanie p. Skrzpka (młodszego) który każdy atak Sokoła na kosz Metalu udaremniał odgwizdywaniem ryutów wolnych, wspaniałomyślnie na korzyść Sokoła, co jednak paraliżowało wszelkie akcje.

Uwaga — U. S. A.

Maria Rzepkówna ze Świebodzina pow. Tarnów, Woj. Krakowskie poszukuje w Ameryce swego wujka Władysława Faleńskiego rodem z Podgrodzia, poczta Dębica, Woj. Krakowskie.

Uprasza się uprzejmie wszystkie Placówki Konsularne R P., Urzędy Parafialne, Związki Polskie, oraz osoby, któreby cośkolwiek wiedziały o miejscu pobytu Faleńskiego Władysława, o podanie adresu za wynagrodzeniem do administracji „Głosu Ziemi Tarnowskiej" Tarnów, Woj. Krakowskie, Polska.

Dział gospodarczy

Uprawa pszenicy

Z pośród roślin zbożowych najwyższą stosunkowo cenę ma jeszcze dotychczas pszenica, przyczem różnica ta pomiędzy pszenicą o innemi zbożami dochodzi często w ostatnich latach niemal do 100 %. Należy więc tę roślinę otoczyć staranną opieką, gdyż ze względu na swą wartość handlową zasługuje na to w zupełności.

Uzyskanie wysokiego plonu pszenicy nie jest trudnem o ile się pamięta o paru zasadniczych warunkach. Pierwszym z nich jest wybór odpowiedniej gleby i właściwego stanowiska, pod tym bowiem względem pszenica bywa wymagająca. Z różnych gleb nadają się dla uprawy pszenicy gleby przewiewne i przepuszczalne, zasobne i wdodatku w dużej kulturze rolnej, a więc będą to czarnoziemy i im pokrewne, przepuszczalne lub wydrenowane — gliny, mady, nadrzeczne lossy. Co do stanowiska, to miejsce po koniczynie, grochu, łubinie, maku, rzepaku i po wcześnie schodzących z pola okopowych, jest najodpowiedniejsze; stanowisko zaś po kłosowych, a szczególniej po jęczmieniu, należy unikać bezwzględnie. Co do staranności uprawy pod pszenicę, to nie ulega wątpliwości, że staranność ta jest konieczna, musi być ona tem większą, że pszenica należy do roślin ozimych późno krzewiących się (na wiosnę), a więc może być łatwo zagłuszona przez chwasty, z któremi sobie sama nie poradzi. Dlatego stan wychwaszczenia pola, czas orki, staranne wyrównanie, doprawienie roli, sposób wykonania siewu, umożliwiający uprawki wiosenne — są to zabiegi konieczne do spełnienia.

Dalszym zabiegiem koniecznym dla uzyskania dobrego plonu pszenicy — jest należyty dobór ziarna siewnego, tak pod wzlędem czystości, siły kiełkowania, jak i właściwego wyboru samej odmiany, oraz zabezpieczenie tego ziarna przed grzybkami pasożytnemi, jak śnieć, głownia i t. p. — To ostatnie daje się osiągnąć przez zaprawienie ziarna siewnego. Ostatnie lata na czoło różnych zapraw wysunęły suchą i wygodną w użyciu zaprawę „Ziarnik". Dokładne wymieszanie „Ziarnika" (200 gr na 100 kg ziarna) z pszenicą — pokrywa drobniutkim pyłkiem poszczególne ziarnka — i nietylko, że niszczy zarodniki grzybków chorobotwórczych, ale również zabezpiecza pszenicę przed powtórnem zakażeniem się w roli.

Ostatnim i może najważniejszym warunkiem zapewniającym urodzaj — jest odpowiednie nawożenie, które pod pszenicę powinno być stosowane w postaci mineralnej, a więc w nawozach sztucznych. Nawożenie to w większości wypadków ograniczy się na jesieni do połowy dawki azotowej i do całej całej dawki fosforu. Wyrazi się to w praktyce zasiłkiem nawozów, wynoszącym na mórg 30 kg. azotniaku 21 % (50 kg. 15,5 % azotniaku) i 75 — 100 kg. wysokoprocentowej supertomasyny (30 %). Ten dodatek nawozów pomocniczych pozwoli na równe wschody pszenicy, pozwoli na jej należyte zakorzenienie, ułatwi przezimowanie, oraz przyspieszy późniejszą wegetację roślinną. Oczywiście, że tak skromna dawka azotu nie zaspokoi potrzeb pszenicy całkowicie i należy ją w okresie wczesnej wiosny uzupełnić odpowiednią ilością saletry wapniowej — pogłównie. Wydatek zaś na te nawozy pomocnicze, podpszenicę opłaci się zawsze, gdyż azot pobudzi ją do krzewienia się i bujnego rozwoju, a kwas fosforowy zabezpieczy przed wyleganiem i zapewni wczesność dojrzewanie, ziarno dorodne, pełne i ciężkie.

Zamiast supertomasyny i azotniaku można nabyć i zastować pod pszenice gotową mieszankę tych nawozów tzw. supertomasynę azotniakowaną w ilości 100 — 125 kg. na mórg ona 12 % fosforu, 9 % azotu i 60 % wapna.

Supertomasyna azotniakowana jest najodpowiedniejszym nawozem na nasze gleby — tak pod żyto a szczególnie pod pszenicę. — Wielu rolników sieje pszenicę na ziemniaczysku. — Wówczas pod pszenicę winna być zastosowana supertomasyna azotniakowana.

J.

O umiejętnym używaniu obornika.

Większość naszych drobnych gospodarzy orientuje się doskonale, że każda roślina do swojego rozwoju potrzebuje odpowiedniej ilości pokarmu. A ponieważ żyto i pszenica są temi roślinami, od udania się których zależy, nietylko dostatek chleba w gospodarstwie, ale także i dostatek słomy, więc każdy stara się zasilić, ziemię ażeby uzyskać pewne plony. Cóż więc widzimy? Najczęściej pod oziminę wozi się gnój. Bezwzględnie dobrze rozłożony obornik stanowi doskonały nawóz i wzbogaca ziemię we wszystkie składniki pokarmowe, jakie są roślinom potrzebne do rozwoju, w tym jednak wypadku, gdzie chodzi o zasilenie ozimin, użycie gnoju jest najzupełniej nie na miejscu. A dlaczego to tak jest, pomówimy za chwilę.

Wartość nawozowa obornika należy w znacznym stopniu od sposobu przechowywania, oraz od stopnia rozłożenia, w jakim wywozimy go na pole. W mniej-

szych gospodarstwach, w których krowy w okresie wiosennym i letnim spędzają czas przeważnie na pastwisku, jest z lata obornika niewiele. Zwykle tak mało, że to, co się nazbiera od maja do sierpnia nie wystarcza na pognojenie pól po oziminy. Cóż się więc dzieje? Gospodarz na gwałt zaczyna robić obornik. Zaraz po żniwach młóci i ściele bardzo obficie. W ten sposób narobi gnoju na tyle, że mu czasem wystarcza pod żyto i pszenicę. Taki jednak gnój robiony na prędce, nierozłożony, nie przedstawia nietylko wartości nawozowej, ale o ile jest bardzo słomiasty, może nawet plony obniżyć. Nie jest to więc dobry środek nawozowy. Ale nawet i w tym wypadku, gdybyśmy dawali pod oziminy gnój doskonale rozłożony, to i wtedy gnój nie będzie najlepszym nawozem. Jak wiemy, żeby gnój został wykorzystany przez rośliny musi on być tak przyorany, by docierało do niego powietrze. Trzeba więc gnój przykrywać płytko. Tem płycej, im gleba zwięzlejsza. Orka siewna jednak powinna być wykonana szczególnie pod pszenicę dosyć głeboko. Dając więc gnój pod oziminy, albo przykryjemy go zbyt głęboko i wtedy butwieje nie dając pożytku, albo też orkę wykonamy za płytko, nie pozwolimy przeto na „wydobrzenie ziemi". I tak źle i tak niedobrze. Możnaby wprawdzie dawać gnój pod podorywkę, przykryć płyciutko a potem odwrócić orką siewną. To prawda. Ale powiedzcie sami, kto w okresie żniwym ma czas na wywózkę gnoju? Ten więc sposób przyorywania gnoju odpada, tem więcej, że wówczas obornika jest bardzo mało.

Dawanie gnoju pod oziminy ma jeszcze i tę niedogodność, że zawsze z gnojem wywozimy na pole masę nasion chwastów, które nie zgniły w kupie nawozowej. Chwasty te kiełkują, i potem zanieczyszczą pole. Wreszcie gnój nim z niego zaczną mieć pożytek, musi się w ziemi rozłożyć całkowicie. Łatwo zrozumieć, że potrwa to jakiś czas. Dopóki rozkład nie nastąpi rośliny nie mają z gnoju żadnego pożytku. Przypada to właśnie w tym okresie, kiedy młodziutka roślinka potrzebuje najwięcej i najłatwiej strawnego pokarmu. Takiego pokarmu rośliny w glebie w jesieni nie znajdują, rozwijają się przeto powoli, słabo zakrzewią i słabo zakorzenią. Słabo rozwinięte rośliny przed zimą — nie rokują plonu. Jeżeli więc w okresie zimowym takie rośliny natrafią na niesprzyjające warunki, to giną masowo, a nadto suche mroźne marcowe wiatry i przymrozki szkodzą słabo zakorzenionym roślinom i gdy nawet nie wyginą całkowicie — w ostatecznym wyniku dadzą bardzo liche plony. Wszystko więc przemawia za tem, że gnój nie stanowi właściwego nawozu pod oziminy i jeżeli go nawet częściowo używamy, to zawsze trzeba dawkę gnoju uzupełnić chociażby w niedużej ilości nawozem sztucznym, a jeszcze lepiej pod oziminy stosować wyłącznie nawozy sztuczne.

Ponieważ gleby nasze w większości wypadków wykazują brak fosforu i azotu, a te składniki są roślinom najwięcej potrzebne więc temi składnikami nawozowemi należy zasilać ziemię pod oziminy. Nawozem, zawierającym i fosfor, i azot jest supertomasyna azotniakowana. Jeżeli więc zastosujemy ją w okresie jesiennym w ilości mniejwięcej 25 — 30 kg na 1000 m^2 tj. około 150 kg. na mórg a na wiosnę uzupełnimy jakiemiś około 50 kg. na mórg saletry wapniowej czy nitrofosu, to możemy być pewni, że i żyto i pszenica uda się doskonale bez gnoju, który zużyjemy o wiele korzystniej przeorywując go w jesieni pod buraki lub pod inne rośliny pastewne.

Kiedy już mowa o siewie oziminy, to wypada zauważyć, że wielu gospodarzy sieje ozimінę na ziemiaczysku. Na ziemiaczysku szczególnie na glebach lżejszych lepiej pójdzie żyto, niż pszenica. Pole jednak po ziemniakach jest wyczerpane przez ziemniaki ze składników pokarmowych i dlatego należy pole takie przed siewem oziminy koniecznie zasilić niedużą dawką około 75 do 100 kg. na mórg supertomasyny azotniakowanej.

Zasilenie supertomasyną azotniakowaną ziemniaczyska, na którem sieje się ozimінę jest wskazane i dlatego, ponieważ siew oziminy po ziemniakach przychodzi za późno — i rośliny nie mogą przed zimą odpowiednio się rozwinąć. Jeżeli jednak natrafia w glebie na składniki pożywne, to będą rosły silne, zdrowe i wkrótkim czasie zakorzenią się i rozkrzewią.

Unieważniam skradziony dowód, wystawiony w Tarnowie, na nazwisko Rydarowska Janina, ur. 15. VI. 1909. w Czerminie.

Uwaga: 2 pokoje i kuchnia na I piętrze — **oraz 1 pokój kawalerski** zaraz do wynajęcia. **Wojtarowicza 18** telef. 569.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę i nieśli nam słowa pociechy podczas pogrzebu ś. p. Mieczysława Dąbrowskiego, a przedewszystkiem przew. Ks. Gawlikowi, W. Panu wiceprezydentowi miasta Kołodziejowi, Dyrektorowi Gimn. Kup. WP. Gładyszowskiemu, WP. Prof. Dubielowi, WP. Prof. Gorzejowskiemu, W. Państwu Kaempfom, Kolegom, oraz znajomym składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

ŻONA Z DZIEĆMI

Sygn. akt. III. Km. 863/35

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru III. zamieszkały w Tarnowie ul. Mickiewicza 12 — Stanisław Wojciechowski na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 października 1936 r. od godz. 9-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących po Franciszka Wróblewskiegp w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Słowackiego 5 składających się z 1 konia wałacha siwego, 1 klaczy gniadej, 1 wozu gospodarskiego oszacowanych na łączną sumę 610 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 24 września 1936

Stanisław Wojciechowski, komornik.

SPRZEDAŻ

Kilka parcel frontowych przy ul. Nowy Świat 48. do sprzedania. Wiadomość na miejscu lub w Admin. „Głosu Ziemi Tarnowskiej".

Nowy dom drewniany, dwuubikacjowy i sień, ogródek za 1.500 zł. oraz parcela 520 m. obok frontowa za 1.300 zł. — Wiadomość: Administracja „Głosu Ziemi Tarnowskiej".

WOLNE POSADY

Zdolna Kucharka potrzebna do pierwszorzędnej restauracji w Tarnowie. Zgłoszenia do Admistracji „G. Z. T".

Potrzebna służąca do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować. — Zgłoszenia do Admin. „G. Z. T."

POSAD POSZUKUJĄ

Chłopiec z ukończoną 7 kl. Szkoły powszechnej, wstąpi na praktykę do sklepu korzennego. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „G. Z. T."

Prywatne Gimn. Żeńskie im. E. Orzeszkowej w Tarnowie

rozp. Kuratorium Okr. Szkol. Krakowskiego

otwiera Klasę Specjalną

dla repetentów (tek) klasy VI Gimn.

Bliższych informacji udziela codziennie od godz. 11—12

DYREKCJA.

Prywatne Koedukacyjne Kursy dokształcające dla dorosłych Nauczycielskiego Koła Oświaty Pozaszkolnej „Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych" (T. N. S. W.) przygotowują do egzaminu z zakresu 6 klas gimn. typu humanistycznego i matemat.-przyrodn., oraz egzaminu dojrzałości.

WPISY

na rok szkolny 1936/7 przyjmuje Kierownictwo Kursów codziennie w gmachu Państw. Gimnazjum III. ul. Nowy Świat 24, parter od godz. 18 do 20. Dla funkcjonariuszów Państwowych i wojskowych zniżki. Egzamina z zakresu klas gimnazjalnych odbędą się w tym roku poraz ostatni.

Za Kierownictwo:

Prof. Florkowski Jan mp. *Prof. Bolek Adolf mp.*

OGŁOSZENIA: Strona 300 zł, ½ strony 150 zł, ¼ strony 75 zł, ⅛ strony 25 zł, [illegible] strony 15 zł. Przed tekstem 100% drożej, w tekście 50% drożej. Drobne [illegible] słowo 30 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za słowo.

PRENUMERATA: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1·50 zł, półrocznie 3 zł, rocznie 6 zł.

Redaktor odpowiedzialny Józef Grzybek. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza